

# Śreniowska, Krystyna

---

## "Stanisław Smolka w życiu i w nauce", Henryk Barycz, Kraków 1974 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 67/4, 685-686

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W sumie jednak owe niedociągnięcia są niewielkie wobec poważnych wartości książki. Autor wykazał się, nie po raz pierwszy, świetną znajomością epoki. Nakreślił gładkim piórem niezmiernie szczegółowe, a zarazem wielce przejrzyste dzieje generała Grabińskiego, opierając się na rozległej i oryginalnej podstawie źródłowej. Szczególną wartość odkrywczą przedstawia część ostatnia, w której Grabiński występuje jako obywatel włoski oraz organizator powstania bolońskiego. Zapewniło mu to miejsce w historiografii włoskiej. Nie ulega więc wątpliwości, że praca o Grabińskim wzbudzi zainteresowanie również historyków włoskich. Atrakcyjność książki podnoszą liczne i bardzo starannie dobrane ryciny pochodzące przeważnie ze zbiorów zagranicznych. Tę efektowną szatę ilustracyjną mógł wzbogacić autor kilku rycinami odnoszącymi się do wydarzeń na ziemiach polskich. Np. w Muzeum we Wrocławiu znajduje się ładna rycina przedstawiająca zdobywanie miasta przez wojska napoleońskie pod wodzą przyszłego króla Westfalii — Hieronima. Należy na koniec podkreślić, że biografia Grabińskiego posiada dobrą i przejrzystą konstrukcję. Napisana jest pięknym, a równocześnie przystępnym oraz potoczystym językiem. Zapewni jej to niewątpliwie poczytność nie tylko wśród historyków zawodowych, ale też wśród licznych amatorów tej ciekawej epoki.

Michał Komaczyński

Henryk Barycz, Stanisław Smolka w życiu i w nauce, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974, s. 410.

Nasza historiografia ostatnich lat trzydziestych obfituje w znakomite dzieła świadczące o jej bujnym rozwoju. Jedną — zrozumiałą jest rzeczą, — że nie wszystkie problemy przeszłości zdolni jesteśmy badać równomiernie. Historia nauki historycznej należy do dziedzin skromnie uprawianych. Leżą odłogiem biografie naszych największych dziejopisarzy — klasyków literatury historycznej. Rzadko spotykamy również prace z zakresu analizy dzieł historycznych. Toteż każdy krok naprzód w tej dziedzinie należy z uznaniem odnotować i skrzętnie zapisać na nasze *habet*.

Mamy oto nową książkę prof. Henryka Barycza o Stanisławie Smolce. Pisano już niejedno o tym wybitnym mediewiście, przede wszystkim autorze „Mieszka Starego”, jak również badacz działalności Lubeckiego. H. Barycz również nie po raz pierwszy sięgnął do tego tematu. W czasie sesji poświęconej setnej rocznicy katedry historii Polski w Krakowie w 1969 r. nakreślił działalność Smolki jako profesora, opiekuną młodzieży, organizatora seminarium historycznego. Sylwetkę naukową tego historyka oraz jego działalność na polu organizacji charakteryzowali ostatnio prof. Aleksander Gieysztor oraz Jan Hulewicz a dawniej — Stanisław Zakrzewski, Oskar Halecki, Kazimierz Tymieniecki. Te studia naświetlały niektóre aspekty działalności Smolki. Książka H. Barycza znacznie rozszerza naszą wiedzę o tym koryfeusza nauki historycznej. Pokazano tu nie tylko uczonego, ale również odsłonięto prywatną stronę życiorysu Smolki. Konwencja tego typu studiów polegała dotychczas przeważnie na bagatelizowaniu lub przemilczaniu spraw zdrowotnych, rodzinnych i osobistych. Wypreparowanie działalności zawodowej z całokształtu życia człowieka upraszcza charakterystykę, ułatwia zbliżenie do starego modelu, według którego uczoney winien żyć i oddychać li tylko czystą wiedzą, objętą na sprawy tego świata.

Inaczej u Barycza. Smolka jawi się obciążony schorzeniami rodzinnymi (choroba nerwowo-psychiczna), obciążony sześciorgiem dzieci przysparzających mu wiele zmartwień, dwukrotnie żonaty, przyczem druga pani Smolkowa szasta pieniędzmi wpędzając małżonka w długi. Stan zdrowia Smolki wyjaśnia — niezrozumiałe dotychczas — wycofanie się z uniwersytetu oraz Akademii Umiejętności uczonego je-

szcze w pełni sił twórczych. Smolka, który w zawrotnym tempie wspiał się po szczeblach naukowych, miał bowiem 22 lata gdy został profesorem, liczył lat 49 gdy pozostawił placówki naukowe (w 1903 r.).

Osobne miejsce poświęca autor działalności dydaktycznej Stanisława Smolki. Nieco pisano o tym już dawniej. Uczniowie: Stanisław Zakrzewski i Franciszek Buja k wspominali mistrza — nadto naśladowali go w praktyce pedagogicznej na uniwersytecie lwowskim. H. Barycz zrekonstruował wysiłek Smolki w zakresie organizacji pracowni seminaryjnej oraz metod kształcenia adeptów sztuki historycznego. Autor operuje zarówno własnym słowem, jak też dokumentacją w postaci aneksów. Smolka jako organizator był (obok Liskego) w tym zakresie pionierem na polskim gruncie. Prawda, iż wzorował się na swym mistrzu G. Waitzu — nie umniejsza to jednak jego zasług. Dzieje dydaktyki uniwersyteckiej to dziedzina zaniedbana w naszej nauce. Tym bardziej cenne wydają się więc partie omawianej książki poświęcone temu zagadnieniu.

Smolka rozwinął też swój niepospolity talent organizacyjny jako sekretarz najpierw Wydziału Historyczno-Filozoficznego, następnie (w latach 1890—1903) jako sekretarz generalny Akademii Umiejętności. Wiązało się to ściśle z działalnością profesorską. Dysponując bowiem licznym zastępem wybitnych uczniów mógł realizować szeroki plan kwerend archiwalnych (przede wszystkim Stacja Rzymska) oraz edycji źródłowych.

Omawiana książka należy do gatunku literatury wysoce erudycyjnej, mającej równocześnie charakter popularyzatorski. Przemawia do czytelnika różnymi środkami: narracją odautorską, stroną ilustracyjną oraz (co bodaj najcenniejsze) dokumentacją. Co się tyczy ostatniej mamy tu m.in. takie źródła, jak np. przegląd czynności seminarium Stanisława Smolki z lat 1876—1902 czy metryki zdrowia naszego historyka. Autor odszukał pamiętnik córki Stanisława Smolki — Jadwigi, wprowadzający czytelnika w atmosferę domu rodzinnego, oparł się nadto na obfitych materiałach rękopiśmiennych dotychczas nie wykorzystanych.

Książka znacznie rozszerza horyzont naszej wiedzy o Smolce i jego środowisku naukowym — przede wszystkim krakowskim. Czy to, co dotychczas pisano o tym historyku może nas w pełni satysfakcjonować? Wydaje się, że niektóre dziedziny twórczości oczekują jeszcze na opracowanie. Należał on (podobnie jak Marcell Handelsman) do historyków rozszepiających swe zainteresowania na różne okresy dziejowe: mediewista i zarazem badacz czasów Królestwa Kongresowego do 1830 r. Ta druga dziedzina jego studiów jest dotychczas po macoszemu traktowana.

Czy rzecz o Smolce jest apologetyczna? Autor przedstawił postać wielkiej miary historyka życzliwie, daleki jest jednak od jednostronnego nań spojrzenia. Klęski i niepowodzenia w życiu rodzinnym oraz choroba wiązały się z niepowodzeniami na polu naukowym. Mowa tu nawet — i słusznie — o tragizmie tej postaci. Smolka jako „polityk” tj. działacz z ramienia NKN na terenie Włoch, po prostu się skompromitował, o czym szerzej opowiada autor.

W sumie otrzymaliśmy cenną i ciekawą książkę o wybitnym reprezentancie historiografii polskiej doby pozytywizmu.

*Krystyna Sreniowska*

Witka Toszkowa, *Bułgarija i Tretijat Reich (1941—1944). Politczeski odnoszenija*, Sofia 1975, s. 257.

Witka Toszkowa, pracownik naukowy Instytutu Historii Bułgarskiej Akademii Nauk, napisała swoją monografię w latach 1970—1972. Stąd wniosek, że cykl wydawniczy w Bułgarii jest równie przewlekły jak w Polsce.

Zgodnie z zapowiedzią na s. 13 autorka zajmuje się również wpływem antyfaszystowskiego zbrojnego ruchu oporu na kształtowanie się i perspektywy bułgar-